

Anna Jankowska
Uniwersytet Jagielloński
anna.m.jankowska@uj.edu.pl

Być czy nie być tłumaczem audiowizualnym w Polsce?

Wstęp

Historia tłumaczenia audiowizualnego jako praktyki zawodowej sięga niemal początków kinematografii. Polska nie jest tu wyjątkiem – już w 1896 r. w Krakowie otworzono kinematograf, w którym wyświetlano filmy nieme z napisami, objaśniane niepiśmiennej publiczności przez tzw. szczekaczy, czyli aktorów lub lektorów odczytujących przygotowane wcześniej tłumaczenie. Wraz z nadejściem epoki kina dźwiękowego do grona tłumaczy audiowizualnych dołączyli znamienici literaci i badacze literatury, tacy jak Jan Lechoń, Włodzimierz Perzyński, Bruno Winawer czy Aniela Zagórska [Halberda, Halberda, 1983].

Tymczasem w kręgach akademickich tłumaczenie audiowizualne pomijano milczeniem. Jak zauważa Teresa Tomaszek [2006: 7], przez długi czas dziedzina ta znajdowała się na marginesie zainteresowań badawczych przekładoznawców, którzy początkowo skupiali się na tłumaczeniu literackim oraz specjalistycznym ustnym i pisemnym. W ostatnich latach widać jednak wzmożone zainteresowanie przekładem audiowizualnym zarówno ze strony zagranicznych, jak i polskich naukowców, o czym świadczy rosnąca liczba publikacji naukowych, licznie organizowane konferencje i sympozja. O popularności przekładu audiowizualnego zarówno w teoretycznym, jak i w praktycznym wymiarze świadczy także włączanie modułów kształcących w tym zakresie w programy nauczania na studiach magisterskich oraz podyplomowych

czy nawet uruchomienie studiów podyplomowych w całości poświęconych tłumaczeniu audiowizualnemu¹.

Większość prowadzonych w Polsce badań nad przekładem audiowizualnym skupia się na omówieniu podstawowych założeń teoretycznych tej dziedziny [np. Tomaszek, 2006], analizie tekstów tłumaczeń audiowizualnych pod kątem zastosowanych strategii tłumaczeniowych [np. Garcarz, 2007], specyfiki i ograniczeń przekładu audiowizualnego [np. Bogucki, 2004] oraz kwestii dostępności mediów audiowizualnych dla osób z dysfunkcją wzroku i słuchu [np. Jankowska, 2008; Chmiel, Mazur, 2011; Szarkowska, Jankowska, 2012]. Paradoksalnie, do tej pory niewiele uwagi poświęcono analizie rynku pracy, po którym poruszają się na co dzień tłumacze audiowizualni. Badania takie wydają się potrzebne zarówno ze względu na szeroko pojętą uczciwość wobec studentów, których przygotowujemy do wejścia na rynek pracy, ale także dlatego, że nie znając rynkowych zależności i uwarunkowań pracy tłumacze audiowizualnych, nie sposób prowadzić rzetelnych badań nad dziedziną, którą ci na co dzień się parają.

Niniejszy artykuł przedstawia wyniki badania ankietowego przeprowadzonego wśród polskich tłumaczy audiowizualnych. Jego celem było określenie warunków pracy tłumaczy audiowizualnych w Polsce, tym bardziej że jest to zawód owiany przysłowiową mgłą tajemnicy, o którym krąży wiele mitów i przypuszczeń, zwłaszcza gdy chodzi o rozpalające wyobraźnię i wzbudzające żywe dyskusje kwestie wynagrodzenia oraz dostępności do zawodu. Inspiracją do podjęcia badania były pytania zadawane przez studentów podczas zajęć i warsztatów z tłumaczenia audiowizualnego prowadzonych przez autorkę artykułu oraz jej własne dylematy i wątpliwości, które pojawiły się w trakcie ubiegania się o pierwsze w życiu audiowizualne zlecenie.

Procedura badawcza

Przeprowadzone badanie miało charakter internetowej ankiety, dostępnej dla chętnych do wzięcia w niej udziału w okresie od listopada 2009

¹ Jest tak w przypadku uczelni, takich jak: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie, Wyższa Szkoła Europejska im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie.

do kwietnia 2010 r. Link do ankiety rozpowszechniany był przez autorkę niniejszego artykułu poprzez internetowe fora, grupy i serwisy skupiające tłumaczy (np. PROZ, Globtra, Translator's Cafe, Goldenline czy nawet Facebook) oraz przez Stowarzyszenie Tłumaczy Audiowizualnych, które umieściło informację o ankiecie w zamkniętej liście dyskusyjnej członków stowarzyszenia.

Ankieta, która łącznie zawierała 26 pytań, podzielono na dwie części – większą, bo liczącą aż 23 pytania część zamkniętą, oraz mniejszą część zawierającą trzy pytania otwarte. Przewaga pytań zamkniętych motywowana jest tym, że udzielanie odpowiedzi na nie zabiera znacznie mniej czasu, przez co łatwiej jest skłonić ankietowanych do wzięcia udziału w badaniu. Celem pytań zamkniętych było zebranie informacji dotyczących takich kwestii, jak m.in. wykształcenie, rodzaj wykonywanych tłumaczeń, staż pracy w zawodzie tłumacza audiowizualnego, średnia wysokość stawek w zależności od rodzaju wykonywanego tłumaczenia itp. Z kolei pytania otwarte umożliwiły tłumaczom podzielenie się zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi refleksjami na temat swojego zawodu oraz ankiety samej w sobie.

Tematyka pytań pochodzi z dwóch źródeł, z których pierwsze możemy nazwać „amatorskim”, a drugie „zawodowym”. Z jednej strony pomysłów dostarczyli autorce studenci, którzy na zajęciach pytali o najbardziej interesujące ich kwestie, oraz adepci zawodu prowadzący ożywione dyskusje na forach internetowych, próbujący zdobyć informacje na temat upragnionej profesji. Z drugiej zaś strony sugestie potencjalnych pytań nadchodziły ze Stowarzyszenia Tłumaczy Audiowizualnych (STAW) oraz francuskiego odpowiednika tej organizacji – Association des Traducteurs et Adaptateurs de l'Audiovisuel (ATAA) – która do celów badawczych udostępniła autorce badania ankietę przeprowadzaną wśród swoich członków.

Profil grupy badawczej

Odpowiedzi na zamieszczoną w Internecie ankietę udzieliło łącznie 48 osób. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w czasie przeprowadzania ankiety liczbę członków STAW szacowano na 80 osób, a aktywnych zawodowo tłumaczy audiowizualnych na 200 (obecnie liczba członków STAW to 100 osób, a aktywnych zawodowo tłumaczy – 250) [Celińska, 2013].

Tłumacze, którzy wzięli udział w ankiecie, reprezentują trzy grupy w zależności od stażu pracy w zawodzie tłumacza audiowizualnego: tłumacze pracujący poniżej pięciu lat (56%), tłumacze pracujący w zawodzie od pięciu do dziesięciu lat (19%) oraz tłumacze o stażu pracy wynoszącym powyżej dziesięciu lat (25%).

Większość tłumaczy biorących udział w ankiecie, bo aż 87,5%, zamieszkuje w Warszawie lub jej bezpośrednich okolicach. Niewielka grupa tłumaczy audiowizualnych jako miejsce zamieszkania wskazała Kraków (10,5%) oraz Opole (2%).

Jeżeli chodzi o rodzaj wykonywanego tłumaczenia audiowizualnego, to wśród biorących udział w ankiecie reprezentowanych było pięć najczęściej wykonywanych w Polsce rodzajów tłumaczenia audiowizualnego: 42% tłumaczy biorących udział w ankiecie zajmuje się opracowywaniem wersji lektorskich, 38% napisów, 17% dubbingu, a 3% przygotowuje audiodeskrypcję lub napisy dla niesłyszących.

Kompetencje tłumaczy audiowizualnych

Kompetencja językowa jest jedną z czterech składowych kompetencji tłumacza wymienianych przez Dąbmską-Prokop [2000: 109]. Faktycznie trudno byłoby sobie wyobrazić tłumacza nieznającego języka obcego i języka ojczystego w stopniu umożliwiającym rozumienie i wypowiedzanie zdań, odróżnianie wypowiedzi gramatycznie poprawnych od niepoprawnych, parafrazowanie wyrażen czy dostrzeganie relacji między faktami języka. Sposobów zdobywania kompetencji językowej jest wiele, co potwierdzają także wyniki przeprowadzonego badania. Zdecydowana większość, bo aż 77%, tłumaczy audiowizualnych biorących udział w ankiecie to osoby o wykształceniu językowym², grupa ta jest jednak wewnątrznie zróżnicowana. Aż 49% osób z grupy o wykształceniu językowym umiejętności językowe zdobyła wyłącznie podczas studiów filologicznych, 28% połączyło studia filologiczne z pobytem za granicą, 19% z kursami językowymi, a 4% zarówno z pobytem za granicą, jak i kursami językowymi. Kilkoro tłumaczy w grupie osób o wykształceniu językowym zaznaczyło także, że tłumaczą z więcej niż

² Na potrzeby niniejszego artykułu za wykształcenie językowe uznano wykształcenie filologiczne lub przekładoznawcze.

jednego języka, ale tylko jeden z nich opanowali podczas studiów filologicznych. Grupa tłumaczy deklarujących, iż interesującą nas kompetencję zdobyli poza studiami językowymi, stanowi 23% biorących udział w ankiecie. Osoby te deklarowały, że kompetencje językowe zdobyły na kursach językowych lub lektoratach w trakcie studiów (52,5% z tej grupy tłumaczy), podczas pobytu za granicą (15% z tej grupy tłumaczy) lub łącząc obydwie te opcje (32,5% z tej grupy tłumaczy).

Jeżeli chodzi o języki robocze tłumaczy audiowizualnych, to dominującym jest język angielski, gdyż wskazało go aż 89,5% biorących udział w badaniu. Zaledwie 10,5% tłumaczy podało inne pary językowe, z takimi językami, jak rosyjski, szwedzki, francuski i hiszpański. W obrębie pierwszej grupy aż 49% tłumaczy zadeklarowało także zdolność do pracy w innych parach językowych. Wśród wymienianych języków znalazły się: rosyjski i niemiecki (po 17,5%), francuski (15%), szwedzki i hiszpański (po 8,5%), arabski, duński i włoski (po 6%); bengalski, czeski, hindi, słowacki i węgierski (po 3%).

W kontekście kompetencji językowej warto też zwrócić uwagę na specyficzny stosunek tłumaczy audiowizualnych do tej kwestii. Zdaniem jednego z biorących udział w ankiecie tłumaczy kwestia wykształcenia językowego ustępuje ważności umiejętności wczucia się w klimat filmu czy talentowi literackiemu. Podobne głosy słychać także podczas prywatnych rozmów z tłumaczami, którzy podkreślają, że ważniejsza od doskonałej znajomości języka obcego jest jego solidna znajomość bierna i doskonałe wycucie języka polskiego. Pogląd ten wydaje się nie ograniczać jedynie do polskich tłumaczy – przykładowo we Włoszech dialogiści przygotowujący dubbingi posiłkują się w swojej pracy głównie tłumaczeniami surowymi³, na podstawie których opracowują włoskie dialogi [De Rosa, 2011]. Słowa te potwierdza także po części Dariusz Dunowski [2005], polski dialogista dubbingowy, który przyznaje, że w jego przypadku bierna znajomość angielskiego wystarcza, by opracować dialogi, szczególnie że w przypadku wątpliwości sięga do wspomnianej już „surówki” bądź zasięga rady u kolegów po fachu.

Poruszając kwestię kompetencji tłumaczy audiowizualnych, odstawimy na bok odwieczne niemal spory dotyczące kwestii tego, czy

³ Mianem „tłumaczenia surowego” czy też „surówki” określa się dosłowne tłumaczenie całej listy dialogowej wykonane przez tłumacza/filologa.

tłumaczem trzeba się urodzić, czy można nim zostać i w jaki sposób to osiągnąć – na potrzeby niniejszego artykułu wyłącznie zaznaczmy, że w grupie tłumaczy o wykształceniu językowym 18% skończyło studia przekładoznawcze.

Ciekawsze w kontekście niniejszego artykułu wydaje się to, czy rozpoczynając przygodę z tłumaczeniami audiowizualnymi, adepci tej dziedziny mogli poszczycić się jakimkolwiek doświadczeniem w zakresie szeroko pojętych tłumaczeń. Jak pokazują wyniki badania, zdecydowana większość, bo 88% ankietowanych tłumaczy, przed podjęciem pracy w branży tłumaczeń audiowizualnych miała doświadczenie translatorskie. Co więcej, aż 18% z nich w momencie przyjęcia pierwszego zlecenia na tłumaczenie audiowizualne uważało się za doświadczonych tłumaczy, a zaledwie 12,5% ankietowanych stwierdziło, że przed przyjęciem pierwszego zlecenia audiowizualnego nie miało żadnego doświadczenia w jakimkolwiek rodzaju tłumaczenia.

Wachlarz kompetencji potrzebnych tłumaczowi audiowizualnemu różni się od tych, które powinni posiadać tłumacze innych gatunków tekstów [Valentini, 2006; Jankowska, 2012]. Poza kompetencją tłumaczeniową⁴ i teoretyczną⁵ tłumacz audiowizualny powinien także dysponować kompetencjami pozatranslatorskimi [Belczyk, 2007; Jankowska, 2012]. Wliczają się do nich kompetencja techniczna⁶ oraz kompetencja technologiczna⁷, obydwie wynikające ze specyfiki poszczególnych metod tłumaczenia audiowizualnego⁸ [Jankowska, 2012: 247]. Dlatego wydaje się, że osoby podejmujące pracę w zawodzie tłumacza audiowizualnego powinny zostać przeszkolone pod kątem umiejętności dopasowania tekstu do wymogów konkretnych metod tłumaczenia audiowizualnego.

⁴ Połączenie kompetencji językowej, psychologicznej, kulturowej i pragmatycznej [zob. Dąbmska-Prokop, 2000: 109].

⁵ Znajomość podstawowych pojęć z zakresu przekładoznawstwa pozwalających na wybranie odpowiedniej strategii i techniki tłumaczenia.

⁶ Umiejętność dostosowania tekstu tłumaczenia do wymogów danej metody tłumaczenia audiowizualnego.

⁷ Umiejętność posługiwania się specjalistycznym oprogramowaniem.

⁸ W niniejszym artykule pod uwagę zostały wzięte główne metody przekładu audiowizualnego (wersja lektorska, dubbing, napisy) oraz metody wspomagające dostępność dla osób z dysfunkcjami wzroku i słuchu (audiodeskrypcja, napisy dla niesłyszących).

Z danych zebranych w ramach niniejszego badania wynika, że 61,5% tłumaczy uczestniczyło w jakiejś formie szkolenia z zakresu tłumaczenia audiowizualnego przed podjęciem pracy w tym sektorze, z czego 50% zostało przeszkolonych przez pracodawców, a 8% na własną rękę, m.in. przez znajomych tłumaczy audiowizualnych.

W kontekście powyższego nieco zaskakuje, że tłumacze audiowizualni wydają się stosunkowo rzadko specjalizować tylko w jednej technice tłumaczenia audiowizualnego. Mając do wyboru napisy, wersję lektorską, dubbing oraz audiodeskrypcję i napisy dla niesłyszących, zaledwie 32% biorących udział w badaniu wskazało, że przyjmuje zlecenia w zaledwie jednej z powyższych technik. Znacznie większa liczba ankietowanych wskazuje natomiast, że wykonuje dwa (51%), trzy (13%), a nawet cztery (4%) rodzaje tłumaczeń audiowizualnych. Wśród osób specjalizujących się w jednej technice najwięcej jest tych przygotowujących napisy (60%), następnie wersje lektorskie (27%), dubbing (6,5%) oraz audiodeskrypcję i napisy dla niesłyszących (6,5%). Dla osób zajmujących się tłumaczeniem na potrzeby dwóch technik najczęstszą kombinacją jest łączenie przygotowania wersji lektorskiej z napisami. Robi tak aż 75% ankietowanych, którzy wskazują, że zazwyczaj na podstawie własnej wersji lektorskiej rozstawiają także napisy. Wszyscy ankietowani deklarujący specjalizację w trzech technikach przygotowują wersje lektorskie, napisy oraz dubbingi. Tłumacze pracujący z czterema technikami dodają do wyżej wymienionych także przygotowywanie audiodeskrypcji i napisów dla niesłyszących.

Zaistnienie na rynku pracy

Jednym z najbardziej drażliwych i zmitologizowanych obszarów zawodu tłumacza audiowizualnego wydaje się kwestia zaistnienia na rynku pracy – branża tłumaczeń audiowizualnych postrzegana jest jako niezwykle atrakcyjna i jednocześnie niedostępna. Taki jej obraz wyłania się z komentarzy, jakie można odnaleźć na forach internetowych, na których aspirujący tłumacze pytają o to, jak „się wkręcić”⁹ do zawodu, podkreślając, że uważają taką możliwość za coś właściwie nierealnego

⁹ Wszystkie cytaty zaczerpnięto z odpowiedzi tłumaczy biorących udział w badaniu.

[Forum mLingua]. Na niejasność procesu rekrutacyjnego tłumaczy audiowizualnych oraz trudności ze zdobyciem zleceń zwracają uwagę także tłumacze, którzy wzięli udział w badaniu, i to bez względu na staż pracy w zawodzie. Narzekania na niełatwy rynek pracy słychać zarówno ze strony tłumaczy początkujących, jak i tych z dłuższym stażem zawodowym. Ci pierwsi wskazują głównie na „ciężki start”, czyli problemy ze zdobyciem pierwszych zleceń, ci drudzy – na trudności rozpoczęcia współpracy z nowym zleceniodawcą. W ramach ankiety tłumacze zostali poproszeni o oszacowanie tego, jak trudne lub łatwe było dla nich wejście do środowiska tłumaczy audiowizualnych. Mając do dyspozycji skalę od 1 do 100¹⁰, średnio tłumacze wskazywali wartość 46,4, którą można zinterpretować jako umiarkowanie trudną.

Z przeprowadzonego badania wynika także, że zdecydowana większość tłumaczy, bo aż 67%, zaczęła pracę w zawodzie z polecenia znajomego. Jak pisali tłumacze: „Kolega z klasy dostał zlecenie na przetłumaczenie filmów, nie mógł sobie poradzić i poprosił mnie o pomoc”, czy też: „Zleceniodawca wiedział, że znam języki skandynawskie i skontaktował się ze mną poprzez znajomą”. Natomiast 15% ankietowanych zadeklarowało, iż sami znaleźli pracodawców, którzy odpowiedzieli na wysyłane przez nich aplikacje, a 10% biorących udział w badaniu przyznało, że zostali przez pracodawców zrekrutowani. Z tego połowa została wyszukana przez fora internetowe dla tłumaczy, a połowa odpowiedziała na ogłoszenie opublikowane przez pracodawcę. Pozostałe osoby, łącznie 8%, zaczęło pracę w zawodzie w inny sposób. Tłumacze przynależący do tej grupy zaczęli swoją przygodę z branżą audiowizualną np. poprzez udział w wolontariackich projektach przy festiwalach filmów niezależnych.

Choć może się to wydawać dziwne, tłumacze, choć niezadowoleni z takiego systemu zatrudniania, doskonale system ten rozumieją. Jak twierdzą, w branży audiowizualnej zwykle nie ma czasu na to, żeby zlecić tłumaczenie osobie niedoświadczonej. Większość zleceniodawców chce otrzymać dobrze przetłumaczony i przygotowany tekst, tak żeby bez korekty można go było wprost z komputera wręczyć lektorowi na nagranie.

¹⁰ „1” oznaczało „bardzo łatwo”, a „100” – „bardzo trudno”.

Rozliczenie, stawki i wynagrodzenie

Ze względu na specyficzny charakter tłumaczenia audiowizualnego specyficzna jest także forma rozliczenia pracy tłumacza. Zamiast znanego tłumaczom pisemnym i przysięgłym systemu przeliczania wynagrodzenia na liczbę znaków na stronę, w tłumaczeniach audiowizualnych płaci się za minutę tłumaczonego produktu audiowizualnego, za akt¹¹ oraz w przypadku napisów od każdego rozstawionego napisu.

Za najbardziej powszechną w Polsce jednostkę rozliczeniową w tłumaczeniach audiowizualnych uważa się wspomniany akt. Potwierdzają to wyniki przeprowadzonych badań, w których aż 83,5% ankietowanych wskazało, że rozlicza się właśnie w ten sposób. Znacznie mniej, bo zaledwie 17%, ankietowanych wskazało, że rozlicza się za każdą rozpoczętą minutę. Rozliczanie od rozstawionego napisu wskazało 6% ankietowanych, a 12,5% potwierdziło, że rozlicza swoją pracę w inny sposób, np. ryczałtem za cały film.

Przy okazji omawiania kwestii rozliczania tłumacze biorący udział w ankiecie zwrócili także uwagę na nieuczciwą, ich zdaniem, praktykę zleceńodawców polegającą na przycinaniu czołówki lub wyjściówki programów tak, aby zmniejszyć liczbę aktów. Jak zaznacza Stowarzyszenie Tłumaczy Audiowizualnych w opracowanej przez siebie „Dobrej praktyce” [STAW], jest to „wyjątkowo wstrętna forma oszczędzania”.

Uczestnicy badania zaznaczyli także, że coraz częściej rozliczani są za pół aktu lub minutę tłumaczonego produktu audiowizualnego. Podkreślają, że nie mieliby nic przeciwko tej formie rozliczenia, stosowanej przecież przez ich europejskich kolegów po fachu, pod warunkiem, że stawka za minutę również przypominałaby tę z innych krajów Europy. Tymczasem, jak podaje STAW, stosowane obecnie stawki, które stanowią nie więcej niż jedną dziesiątą przeciętnej stawki europejskiej, wahają się pomiędzy 150-200 PLN za akt opracowanego dubbingu, 60 PLN za akt rozstawionej szeptanki oraz 70-110 PLN za akt rozstawionych napisów razem z szeptanką.

Niestety dla tłumaczy, którzy wzięli udział w badaniu, rzeczywistość zdaje się jeszcze mniej optymistyczna. Najczęściej wskazywane przez ankietowanych tłumaczy stawki to 90-160 PLN za akt dubbingu

¹¹ Akt to każde rozpoczęte dziesięć minut filmu, czyli film trwający 42 minuty liczony jest jako pięcioaktowy, podobnie jak film trwający 49 minut.

oraz mniej niż 80 PLN za akt szeptanki. W przypadku osób tłumaczących i rozstawiających napisy głosy ankietowanych rozkładają się niemal równomiernie pomiędzy stawką poniżej 80 PLN oraz stawką 90-160 PLN za akt.

Ankietowani tłumacze wskazali także na szereg problemów związanych z ustalaniem stawek. Pierwszym z nich jest niestosowanie praktyki przyjętej w branży tłumaczeń pisemnych, czyli podnoszenia stawki za tłumaczenie w trybie pilnym oraz tłumaczenie z tzw. języków rzadkich. Wynagrodzenie nie jest zwiększane także w przypadku niezapewnienia tłumaczowi oryginalnej listy dialogowej, w związku z czym tłumacz zmuszony jest do przekładu ze słuchu lub w najlepszym wypadku do czytywania z ekranu, co może nawet podwoić czas opracowywania jednego tytułu. Kolejnym problemem jest brak zwiększonej stawki za czasochłonne tłumaczenie piosenek i wierszy. Najbardziej ekstremalnym przykładem tego typu praktyk jest tłumacz filmów bollywoodzkich, który tłumacząc filmy z licznymi sekwencjami taneczno-śpiewanymi z języka zaliczanego w tłumaczeniach pisemnych do grupy czwartej (tj. najdroższej), otrzymuje wynagrodzenie według tych samych stawek, co osoba opracowująca film fabularny z języka angielskiego.

Co szczególnie przykre, większość z ankietowanych tłumaczy wskazuje, że stawki od lat się nie zmieniają lub, co gorsza, ulegają obniżeniu. Jak zauważyła jedna z ankietowanych: „Stawki są zbyt niskie. U największego nadawcy – TVP – nie zmieniły się od 14 lat, a większość firm prywatnych nie tylko płaci dużo mniej, ale wymiguje się od tantiem”. Problem obniżania stawek dostrzega także STAW, zaznaczając, że w latach 90. minionego wieku pracujący w zalecanym tempie pracy¹² tłumacz audiowizualny mógł zarobić miesięcznie ok. 4500 PLN brutto, natomiast w chwili obecnej wynagrodzenie to nie przekroczyłoby kwoty 2500-3500 PLN brutto. Dla porównania warto zaznaczyć, że średnia pensja w latach 90. kształtowała się na poziomie od 102 PLN w roku 1990 do 1706 w roku 1999, a w roku 2010 średnia pensja szacowana była na poziomie 3225 PLN [Główny Urząd Statystyczny, on-line]. Jeden

¹² Według standardów stosowanych przez organizacje zrzeszające tłumaczy audiowizualnych we Francji, Kanadzie, Danii czy Niemczech tłumacz audiowizualny powinien opracować miesięcznie nie więcej niż dwa filmy dubbingowane i nie więcej niż trzy z wersją napisową.

z biorących udział w badaniu tłumaczy tak podsumował obecną sytuację w zakresie wynagrodzeń: „Kiedyś pracowało się normalnie za sensowną stawkę, dziś chyba lepiej etatowo kłaść glazurę, bo żeby z tego fachu wyżyć (i popłacić składki), trzeba pracować praktycznie na 2 etaty”.

Widać więc wyraźnie, że status materialny tłumaczy audiowizualnych w ostatnich latach się pogorszył, a jak zaznaczają biorący udział w badaniu tłumacze, niższe stawki przekładają się na konieczność opracowania większej liczby filmów miesięcznie, co przekłada się na coraz gorszą jakość tłumaczenia. Dlatego większość biorących udział w badaniu tłumaczy nie korzysta z tego, że studia dają zwykle na opracowanie jednego filmu od czterech do siedmiu dni¹³, i wykonuje zlecenia w jak najszybszym terminie, żeby móc wziąć następne.

W ramach przeprowadzonego badania próbowaliśmy ustalić, ile obecnie wynosi średnie miesięczne wynagrodzenie tłumacza audiowizualnego. Okazało się to jednak niezwykle trudne, ponieważ średni miesięczny dochód z tłumaczeń audiowizualnych deklarowany przez biorących udział w ankiecie tłumaczy zawierał się w przedziale od 200 PLN do 8000 PLN, w zależności od tego, jaki procent deklarowanych zleceń tłumaczeniowych to tłumaczenia audiowizualne, oraz tego, czy praca w sektorze tłumaczeń audiowizualnych jest jedyną wykonywaną przez tłumacza. Gdyby jednak wziąć pod uwagę wyłącznie zarobki tłumaczy, którzy zadeklarowali, że 100% ich miesięcznych zleceń to tłumaczenia audiowizualne, to średnie miesięczne wynagrodzenie kształtowałoby się na poziomie 3790 PLN. Trzeba jednak zauważyć, że tłumacze deklarujący najwyższe miesięczne dochody (odpowiednio 6000 i 8000 PLN) podkreślają, że aby je osiągnąć, muszą „nieustannie ślęczeć przy komputerze”, co oznacza pracę przez „co najmniej 10 godzin dziennie, z sobotami i niedzielami włącznie”. Warto w tym miejscu podkreślić, że tłumaczenia audiowizualne są jedynym źródłem dochodu jedynie dla 38% biorących udział w badaniu. Pozostali zaznaczali, że uważają zlecenia audiowizualne za miłą odskocznnię od innych bardziej opłacalnych rodzajów tłumaczeń lub pracy zawodowej na innym polu.

Ważną częścią dochodów tłumaczy audiowizualnych są – lub raczej powinny być – środki przysługujące im z tytułu tantiem wypłacanych

¹³ Ankietowani tłumacze przyznają, że zwykle termin bliższy jest jednak czterem niż siedmiu dniom.

przez ZAiKS. Tłumacze audiowizualni biorący udział w badaniu zwrócili uwagę na fakt, że tantiemy są w ich przypadku tzw. „trzynastą pensją”, która wynagradza im okresy bez zleceń, które są bezpośrednio związane z końcem i początkiem tzw. sezonów antenowych. Podkreślają też, że godzą się na niższą stawkę wyjściową za akt tłumaczenia właśnie ze względu na możliwość późniejszego otrzymania tantiem. Jak postuluje STAW, na mocy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 1994 r. tłumacze powinni otrzymywać wynagrodzenie za każdorazowe wykorzystanie dzieła. Każdorazowe wykorzystanie w tym wypadku oznacza wszystkie telewizyjne i kinowe powtórki, wydania na DVD oraz filmy odtwarzane w autobusach i w samolotach. Niestety, nagminnie zdarza się, że zleceniodawcy, wykorzystując luki prawne, nie zastrzegają tantiem w umowach podpisywanych z tłumaczami, a nawet podpisują umowy o przeniesienie praw autorskich. W przeprowadzonej ankiecie tłumacze zostali zapytani o to, czy mają zagwarantowane tantiemy zarówno w umowie, jak i w praktyce. Jak pokazują wyniki, 45% tłumaczy nie ma zagwarantowanych tantiem z tytułu praw autorskich. Natomiast w grupie tłumaczy, którzy tantiemy otrzymują, 14% zagwarantowane ma je zawsze, a 41% zazwyczaj.

Wpływ tłumacza na tekst

Jedną ze specyficznych cech przekładu audiowizualnego jest to, że w przypadku napisów i wersji lektorskiej widz ma niemal natychmiastową możliwość weryfikacji poczynań tłumacza. Z tego względu tłumacze audiowizualni są często obiektem krytyki wygłaszanej przez widzów nieświadomych natury tłumaczy audiowizualnych [Zabalbeascoa, 1996: 236] i zapewne każdemu z czytelników zdarzyło się nie raz podczas oglądania filmu pomyśleć, że tłumaczenie danej kwestii nie było najlepsze. Zapewne w wielu przypadkach wina leży po stronie tłumaczy – jak przyznają sami ankietowani tłumacze, z jednej strony jakość spada, ponieważ terminy są coraz krótsze, a stawki coraz niższe, wobec czego tłumacze nie mają czasu, by dopracować tłumaczenia. Z drugiej strony ani studio, ani klient do tej jakości nie przykładają wystarczającej wagi i wolą zatrudniać tłumaczy tańszych. Trzeba jednak przyznać, że są też i takie sytuacje, kiedy sami tłumacze

zaskoczeni są błędami w swoich własnych tłumaczeniach, błędami, które „wkradają się” już po oddaniu tekstu zleciennodawcy.

Wydawałoby się, że wszelkie zmiany w autorskim tekście powinny być konsultowane z osobą, która firmuje go własnym imieniem i nazwiskiem. Rzeczywistość jednak okazuje się inna. Często zmiany w listach dialogowych, które przekształcają sens całego tłumaczenia, dokonywane są przez korektorów, techników rozstawiających napisy albo nawet już w momencie nagrania nowej ścieżki dźwiękowej. Takie praktyki potwierdzają wyniki przeprowadzonego badania. Zapytaliśmy tłumaczy o to, czy dostają swój tekst do ostatecznej akceptacji po interwencjach technika i korektora. Aż 53% badanych powiedziało, że nie zdarza się to nigdy, a 44% przyznało, że tekst do akceptacji dostają jedynie czasami. Zaledwie 3% badanych stwierdziło, że zawsze autoryzuje swoje tłumaczenia. Dodatkowo jeden z tłumaczy stwierdził, że technicy i korektorzy często nie uwzględniają uwag tłumacza, a ewentualne „nadpoprawki” psujące tekst można wyłapać dopiero podczas nagrania.

Jeżeli chodzi o obecność tłumacza na nagraniu, to 23% z ankietowanych nigdy nie jest proszona o przybycie do studia, 27% bywa na nagraniach rzadko, a 17% jedynie czasami. Odsetek tłumaczy, których obecność jest zawsze wymagana na nagraniu, wynosi 33%. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że ankietowani podkreślali, iż w odróżnieniu od nadawców prywatnych telewizja publiczna zawsze wymaga obecności tłumacza na nagraniu. W przypadku niemożności dotarcia zobowiązany jest on znaleźć zastępstwo. Respondenci podkreślali, że udział tłumacza w nagraniu jest oczywiście wskazany, jednak powinien być on dodatkowo płatny lub uwzględniony w stawce za tłumaczenie, ponieważ w chwili obecnej czas potrzebny na dojazd na nagranie i obecność na nim tłumacze wolą, czy też muszą, poświęcać na kolejne tłumaczenia.

Wady i zalety zawodu tłumacza audiowizualnego

W ramach przeprowadzonego badania tłumacze zostali poproszeni o ocenę zadowolenia z wykonywanego zawodu. Z pozyskanych odpowiedzi wynika, że mniej niż połowa ankietowanych, bo 45,5%, pozytywnie ocenia wykonywany zawód, z czego zadowolonych z jego

wykonywania jest 39%, a bardzo zadowolonych 6,5%. Równocześnie jednak niemal jedna trzecia ankietowanych, czyli 28,5%, zawód ocenia negatywnie, w tym 22% określa się niezadowolonymi, a 6,5% bardzo niezadowolonymi z wykonywanego zawodu. Pozostała grupa tłumaczy, stanowiąca 26% ankietowanych, ma stosunek neutralny.

Na podstawie odpowiedzi badanych na dwa ostatnie pytania ankiety, w których mogli oni wyrazić własną opinię na temat wad i zalet zawodu tłumacza audiowizualnego, można stwierdzić, co przyczynia się do zwiększenia lub zmniejszenia poziomu zadowolenia tłumaczy z wykonywanego zawodu. Zaczynając od komentarzy negatywnych, można stwierdzić, że kwestie wzbudzające największe kontrowersje to przede wszystkim wysokość wynagrodzeń i czas pracy. Tłumacze narzekają głównie na niskie stawki. Zauważają, że uzyskanie wysokiej jakości tłumaczenia audiowizualnego jest procesem wymagającym zarówno czasu, jak i trudu – samo „przycięcie” filmu, tak żeby podczas adiuścacji i na nagraniu nie było uwag, jest bardzo pracochłonne i wymaga wielokrotnego oglądania filmu. Tymczasem według tłumaczy trud ten na ogół nie jest dostrzegany, a zapłata jest taka sama, jak dla tłumaczy o wątpliwym wykształceniu i umiejętnościach. Tłumacze podkreślają, że nieustannie spadające stawki przyczyniają się do obniżenia jakości tłumaczeń m.in. dlatego, że w celu uzyskania godziwego wynagrodzenia trzeba opracować znacznie więcej filmów niż w przeszłości. Kolejnym często wymienianym powodem niezadowolonia jest praca pod presją czasu – jak zauważył jeden z tłumaczy: „Zleceniodawców w ogóle nie obchodzi, że są weekendy, święta, a dialogista też potrzebuje pobyc z rodziną lub wyjechać na wakacje. W ich oczach jesteśmy maszynami włączonymi całodobowo”.

Bolączką tłumaczy wydaje się też niedoceniecie jakości ich pracy ani przez widzów, ani przez studia nagrań, ani też przez docelowego klienta.

Mimo licznych głosów krytyki tłumacze audiowizualni odnajdują w swoim zawodzie i dobre strony, których – trzeba przyznać – jest całkiem sporo. Za najważniejszą uważają to, że wykonywany przez nich zawód jest zajęciem kreatywnym i rozwijającym, dzięki któremu mogą wykazać się artystycznym oraz poszerzać kompetencje językowe i kulturowe. Jak określiła to jedna z tłumaczek: „Jest to bardzo rozwijająca praca, oferująca wiele przeżyć, emocji i wzruszeń. Poza tym

ta praca jest jak łamigłówka, przy której można się wykazać. Pozwalająca nie tylko na odtwórczość, ale i na kreatywność. Czuję, że się rozwijam”.

Interesujące wydaje się to, że wiele cech zawodu tłumacza audiowizualnego, które część ankietowanych postrzega jako jego zalety, inna grupa postrzega jako wady. Głosy w tej kwestii rozłożone są mniej więcej po połowie. I tak część osób chwali możliwość pracy w domu czy innym wybranym przez siebie miejscu w dogodnych godzinach czy dniach. Wskazywaną zaletą jest też zróżnicowana tematyka tłumaczonych programów. Tymczasem inna grupa narzeka na samotność, izolację od ludzi oraz dorywczy charakter zajęcia, a różnorodną tematykę zleceń postrzega jako niemożność wyspecjalizowania się w jednej dziedzinie, co przekłada się na zwiększone nakłady pracy przy każdym kolejnym zleceniu.

Status tłumacza audiowizualnego a staż pracy

Jak wspomniano na początku niniejszego artykułu, tłumaczy biorących udział w ankiecie można podzielić na trzy grupy ze względu na staż pracy. Mamy więc tłumaczy pracujących poniżej pięciu lat, tych pracujących w zawodzie od pięciu do dziesięciu lat oraz tłumaczy o stażu pracy wynoszącym powyżej dziesięciu lat. Wracamy do tego podziału, ponieważ podczas analizy danych udało się zaobserwować pewne prawidłowości zależne od stażu pracy w zawodzie.

Zaczynając od oceny, bądź co bądź subiektywnej, odczucia trudności wejścia do zawodu, należy zwrócić uwagę na rozbieżności, które można zaobserwować pomiędzy grupą tłumaczy o najdłuższym i średnim oraz krótkim stażu pracy. Ci pierwsi oceniają swoje wejście do zawodu jako raczej łatwe (średnia wartość punktowa wynosiła 21), natomiast tłumacze o średnim i krótkim czasie pracy za raczej trudne (odpowiednio 59,4 i 58,8). Wydaje się, że powyższą rozbieżność można zrozumieć i wytłumaczyć z perspektywy historycznej. Rynek tłumaczeń audiowizualnych jest w Polsce stosunkowo młody. Otworzył się *de facto* wraz z utworzeniem granic – pierwsi prywatni nadawcy pojawili się dopiero w latach 90. minionego wieku [Filas, 1999: 43]. Ich szybki rozwój zwiększył zapotrzebowanie na tłumaczy, którymi często zostawały osoby znające jakiś język obcy. Wydaje się, że w chwili obecnej, choć

zapotrzebowanie na tłumaczy nadal jest wysokie, większa jest także konkurencja wśród adeptów zawodu.

Kolejną rozbieżność można zauważyć w przypadku stawek. Wydaje się, że stawki tłumaczy o średnim lub długim stażu pracy są wyższe od stawek młodszych kolegów i to bez względu na rodzaj wykonywanego tłumaczenia. Średnie stawki tłumaczy o dłuższym stażu pracy kształtują się na poziomie od 90 do 160 PLN za akt, podczas gdy stawki tłumaczy najmniej doświadczonych najczęściej nie przekraczają 80 PLN za akt. Rozbieżność ta dotyczy także kwestii tantiem. O ile większość tłumaczy o krótkim stażu pracy nigdy nie ma ich gwarantowanych, o tyle tłumacze o średnim lub długim stażu pracy w większości przypadków tantiemy dostają bądź czasami, bądź też zawsze.

Wobec powyższych faktów szczególnie intrygujące jest, że to wśród tłumaczy o najkrótszym stażu pracy poziom zadowolenia z wykonywanego zawodu jest najwyższy. W tym przedziale wiekowym zadowolonych lub bardzo zadowolonych jest aż 54% ankietowanych, a niezadowolonych zaledwie 23%. Tymczasem wśród tłumaczy o średnim stażu pracy brak jest osób bardzo zadowolonych, zadowolonych jest 56%, a bardzo niezadowolonych 22%. Wśród tłumaczy pracujących najdłużej osób zadowolonych jest zaledwie 9%, a niezadowolonych i bardzo niezadowolonych aż 35%. Trudno obiektywnie oceniać kwestię tak subiektywną, jak poczucie zadowolenia czy też niezadowolenia. Wydaje się jednak, że niezadowolenie tłumaczy starszych stażem może wynikać z tego, że warunki pracy dla tej grupy pogorszyły się od czasu rozpoczęcia kariery. Tymczasem tłumacze o krótkim stażu pracy zastali rynek takim, jaki jest, i nie pamiętają „lepszyc czasów”.

Podsumowanie

Wydaje się, że przeprowadzone badanie pozwoliło zarysować panoramę rynku tłumaczeń audiowizualnych w Polsce. Celowo użyto słowa „zarysować”, bo do stworzenia bardziej wyrazistego obrazu potrzebne są dalsze badania, także takie, obejmujące liczniejszą czy też bardziej zróżnicowaną grupę badawczą, do której zapewne warto zaprosić również przedstawicieli klientów czy studiów opracowań.

Obraz, jaki wyłania się z zebranych wyników badań, wydaje się nieco pesymistyczny. Warto jednak o tych nie do końca optymistycznych

realiach pamiętać, szczególnie podczas zajęć dydaktycznych. Wydaje się bowiem, że wiedza na temat warunków panujących na rynku może zaoszczędzić przyszłym tłumaczom wielu rozczarowań i pomóc w odpowiednim przygotowaniu się do zawodu. W tym ostatnim przydatna może być rada przekazana przez jednego z biorących udział w ankiecie tłumaczy, który twierdzi, że specyfiką pracy tłumacza jest to, że stosunkowo szybko wyczerpuje się ścieżka rozwoju kariery. A kiedy nie można tłumaczyć już ani szybciej, ani za wyższą stawkę, ani lepiej, ani też dla bardziej prestiżowego klienta, wielu tłumaczy popada we frustrację. Dlatego każdy tłumacz powinien mieć „drugą nogę”, czyli odskocznnię od tłumaczenia, w formie innej pracy czy też pasjonującego hobby.

Podziękowania

Projekt badawczy, w wyniku którego powstał niniejszy artykuł, został zrealizowany dzięki dotacji z Wydziałowej Rezerwy Badań Własnych Wydziału Filologicznego UJ. Artykuł nie powstałby bez nieocenionej pomocy Anny Celińskiej oraz Magdaleny Balcerek ze Stowarzyszenia Tłumaczy Audiowizualnych.

Bibliografia:

- Belczyk, A. (2007), *Tłumaczenie filmów*, Wydawnictwo Dla szkoły, Wilkowice.
- Bogucki, Ł. (2004), „Relevancja jako ograniczenie w procesie tworzenia napisów”, [on-line] http://www.jostrans.org/issue01/art_bogucki_pl.pdf – 18.08.2013.
- Celińska, A. (2013), w korespondencji e-mailowej (materiały w archiwum autorki).
- Chmiel, A., Mazur, I. (2011), „Overcoming barriers – the pioneering years of audio description in Poland”, in: Serban, A., Matamala, A., Lavaur, J.M. (eds), *Audiovisual translation in close-up: Practical and theoretical approaches*, Peter Lang, Bern–Berlin, s. 279-296.
- „Dariusz Dunowski” (wywiad) (2005), [on-line] <http://www.dubbing.pl/wywiady/dunowski-dariusz> – 15.9.2013.
- Dąbska-Prokop, U. (2000), „Kompetencja tłumacza”, w: Dąbska-Prokop, U. (red.), *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, Wydawnictwo WSJOE Educator, Częstochowa.
- De Rosa, G.L. (2011), w rozmowie prywatnej.

- Filas, R. (1999), „Dziesięć lat przemian mediów masowych w Polsce (1989-1999)”, *Zeszyty Prasoznawcze*, XLII, 1-2, Kraków, s. 31-55.
- Forum mLingua, „Jak zostać tłumaczem filmów”, [on-line] <http://forum.mlingua.pl/archive/index.php/t-1924.html> – 21.09.2013.
- Garcarz, M. (2007), *Przekład slangu w filmie. Telewizyjne przekłady filmów amerykańskich na język polski*, Tertium, Kraków.
- Główny Urząd Statystyczny, „Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w latach 1950-2012 (podstawa wymiaru emerytur i rent)”, [on-line] http://www.stat.gov.pl/gus/5840_1630_PLK_HTML.htm – 20.09.2013.
- Halberda, G., Halberda, M. (1983), „Film w mieście galicyjskim: 1896-1939”, *Kino*, 9, s. 21-24.
- Jankowska, A. (2008), „Audiodeskrypcja – szczytny cel tłumaczenia”, *Między Oryginałem a Przekładem*, 14, s. 225-246.
- Jankowska, A. (2012), „Kompetencje tłumacza audiowizualnego”, w: Piotrowska, M., Czesak, A., Gomola, A., Tyupa, S. (red.), *Kompetencje tłumacza*, Tertium, Kraków, s. 243-266.
- STAW – Stowarzyszenie Tłumaczy Audiowizualnych, „Dobra Praktyka”, [on-line] <http://www.staw.org.pl/index.php/dobra-praktyka> – 10.09.2013.
- Szarkowska, A., Jankowska A. (2012), „Text-to-speech audio description of voiced-over films. A case study of audio described *Volver* in Polish”, in: Perego, E. (ed.) *Emerging Topics in Translation: Audio Description*, Edizioni Università di Trieste, Trieste, s. 81-94.
- Tomaszkiewicz, T. (2006), *Przekład audiowizualny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Valentini, C. (2006), „A Multimedia Database for the Training of Audiovisual Translators”, [on-line] http://www.jostrans.org/issue06/art_valentini.php – 1.9.2013.
- Zabalbeascoa, P. (1996), „Translation Jokes for Dubbed Television Situation Comedies”, *The Translator*, 2, 2, s. 235-257.

STRESZCZENIE

W ostatnich latach tłumaczenie audiowizualne stało się niezwykle popularną dziedziną zarówno z punktu widzenia teorii, jak i dydaktyki przekładu. Pomimo wielu i polskich, i zagranicznych opracowań dotyczących tej dziedziny wiedza dotycząca praktycznych aspektów pracy tłumaczy audiowizualnych wydaje się

niepełna. Niniejszy artykuł prezentuje wyniki badania ankietowego przeprowadzonego między listopadem 2009 i kwietniem 2010 r. wśród polskich tłumaczy audiowizualnych, które miało na celu zbadanie aktualnej sytuacji na rynku pracy oraz kwestii, takich jak m.in. wykształcenie, zarobki czy warunki pracy.

Słowa kluczowe: tłumaczenie audiowizualne, badania rynku, status tłumacza, dubbing, napisy, wersja lektorska

SUMMARY

To be or not to be an audiovisual translator in Poland?

Recently audiovisual translation (AVT) became popular both in terms of research and teaching. Although the number of publications on AVT is constantly growing, it still seems that our knowledge of the professional practice and market are not sufficient. This article presents the results of a survey conducted among Polish audiovisual translators between November 2009 and April 2010. The main of the study was to investigate current situation on the professional AVT market and issues such as i.e. translator's education, wages and working conditions.

Key words: AVT, market research, translator's status, dubbing, subtitling, voice-over